

Tusk był hojny dla Agory

7 lipca 2018

Dlaczego środowisko „Gazety Wyborczej” tak bardzo szanowało poprzednią ekipę rządową, a obecnej wręcz nienawidzi? Poza oczywistymi kwestiami światopoglądowymi, istotne mogą się okazać także kwestie finansowe. W czasach rządów PO-PSL podpisywane były bowiem umowy, zgodnie z którymi Agora dostawała niemal 120 tys. zł za opublikowanie na łamach „Gazety Wyborczej” tekstu zleconego przez ministerstwo. Po zmianie władzy strumyczek z kasą zaczął usychać, co zapewne wpłynęło na jej sytuację ekonomiczną.

Jeśli przyjrzymy się rejestrowi umów zawartych przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji w 2013 roku, to znajdziemy tam pozycję numer 85 – „Usługi publikacji artykułu dotyczącego cyfryzacji telewizji naziemnej w dzienniku ogólnopolskim”. Umowa została zawarta ze spółką Agora, która wydaje „Gazetę Wyborczą”. Koszt? – 119 223,92 zł!

W kontekście powyższego warto również wspomnieć o treści odpowiedzi na interpelację poselską posła Kukiz'15 Andrzeja Maciejewskiego, który w grudniu ub.r. skierował zapytanie do Ministra Skarbu Państwa, dotyczące wydatków na reklamę Spółek Skarbu Państwa w latach 2007-2015. W odpowiedzi ministerstwo wykazało, iż we wspomnianym okresie wydatki na reklamę poniosło 148 spółek nadzorowanych przez Ministra Skarbu Państwa na łączną kwotę 356,6 mln zł. Spółka Agora należała do jednego z największych reklamobiorców spółek Skarbu Państwa w okresie rządów PO-PSL. W latach 2007-2015 otrzymała łącznie aż 17 mln 128 tys. zł!

Przejęcie władzy przez PiS mogło oznaczać dla Agory tylko jedno. Strumyk kasy związany z opłatami za reklamy i ogłoszenia zlecane przez rząd, ministerstwa i spółki Skarbu Państwa został w końcu zakręcony. Nie powinna nas zatem dziwić antyrządowa nagonka z ulicy Czerskiej, gdzie mieści się

siedziba wydawcy „Gazety Wyborczej”.

Na podstawie: mc.gov.pl, Express.olsztyn.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl